

PGG MA PROBLEM. "POSTĘPOWANIE WS. ZŁOŻA IMIELIN BYŁO NIEWYSTARCZAJĄCE"

Przeprowadzone w pierwszej instancji postępowanie dowodowe ws. środowiskowych uwarunkowań wydobywania węgla ze złoża Imielin Północ było przeprowadzone w sposób niewystarczający do rozstrzygnięcia sprawy - uznał Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, uchylając decyzję środowiskową w tej sprawie.

O możliwość eksploatacji węgla z tego złoża, mimo sprzeciwu samorządu i mieszkańców Imielina, zabiega Polska Grupa Górnicza, wskazując, że zależy od tego przyszłość zatrudniającej ponad 7 tys. osób kopalni Piast-Ziemowit. Sprawa była już na etapie postępowania koncesyjnego w resorcie klimatu i środowiska, jednak w ub. tygodniu GDOŚ poinformowała o uchyleniu w całości tzw. decyzji środowiskowej dla tego przedsięwzięcia, wydanej ponad dwa lata temu przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Katowicach - teraz ma ona ponownie rozpatrzyć sprawę.

"RDOŚ w Katowicach, w ramach ponownego rozpatrzenia sprawy, zobowiązany jest do przeprowadzenia postępowania dowodowego w pełnym zakresie faktycznym i prawnym, ze szczególnym uwzględnieniem okoliczności wymienionych w decyzji GDOŚ" - poinformował w środę PAP rzecznik GDOŚ Piotr Otrębski.

Dodał, że ponownie rozpatrując sprawę, RDOŚ m.in. szczegółowo ustali zakres przedsięwzięcia oraz wpływ inwestycji na możliwość zagospodarowania obszarów zgodnie z postanowieniami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Przeanalizuje także szczegółowo wpływ inwestycji na obszary "Natura 2000" oraz jednolite części wód; ponownie zbada kwestię innych wariantów realizacji przedsięwzięcia.

Niewystarczająca analiza alternatywnych wariantów inwestycji, brak porównania ich oddziaływania na środowisko oraz niewystarczające uzasadnienie wariantu preferowanego przez PGG były wśród głównych przesłanek uchylenia decyzji RDOŚ. Organ odwoławczy uznał wprawdzie za oczywiste, że miejsce eksploatacji kopaliny ze złoża nie może podlegać wariantowaniu. Wskazał jednak, że tego rodzaju analizie można poddać inne czynniki: lokalizację zakładu górniczego, sposób kierowania stropem, sposób gospodarowania wodami, harmonogram i sposób udostępnienia poszczególnych części złoża, sposoby urabiania kopaliny itp. Wariantowanie powinno uwzględniać oddziaływanie na poszczególne komponenty środowiska.

Uchylając decyzję środowiskową, GDOŚ uznał również, że organ pierwszej instancji nie ustalił prawidłowego rzeczywistego zakresu przedsięwzięcia, miejsca jego realizacji oraz zasięgu oddziaływania. Organ odwoławczy nie zgodził się z podejściem PGG, zaakceptowanym przez katowicką RDOŚ, które zawęża ocenę oddziaływania kopalni na środowisko wyłącznie do granic projektowanego terenu górniczego, wyznaczonego w oparciu o zasięg występowania deformacji na powierzchni. W ocenie GDOŚ, pojęcie zasięgu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko jest znacznie szersze i obejmuje również inne rodzaje wpływu na otoczenie.

Za uchybienie organu pierwszej instancji GDOŚ uznała także niewystarczająco dokładne zdefiniowanie przestrzeni prowadzenia działalności górniczej. Wskazano, że skoro kryterium lokalizacji przedsięwzięcia jest nienaruszenie przeznaczenia nieruchomości, to nie ma możliwości, by na terenach przeznaczonych w miejscowych planach zagospodarowania pod zabudowę mieszkaniową lub usługową dopuszczono powstanie niecki obniżeniowej o parametrach piątej kategorii terenu górniczego. "W takim przypadku konieczna jest częściowa zmiana zakresu projektowanej eksploatacji lub zaproponowanie dodatkowych rozwiązań minimalizujących jej wpływ na powierzchnię terenu" - wskazuje w swojej decyzji GDOŚ, uznając postępowanie wyjaśniające prowadzone przez katowicką RDOŚ za niewystarczająco szczegółowe.

"W szczególności RDOŚ nie dokonał prawidłowego i precyzyjnego ustalenia rzeczywistego miejsca realizacji przedsięwzięcia; nie zdołano skutecznie wykazać, że realizacja inwestycji nie spowoduje naruszenia przeznaczenia nieruchomości w granicach obowiązujących planów miejscowych" - napisano w uzasadnieniu uchylenia decyzji środowiskowej. Za konieczne GDOŚ uznał także uzupełnienie raportu w celu przeprowadzenia pełnej analizy wariantowej inwestycji i oceny oddziaływania na środowisko w poszczególnych wariantach.

Przedstawiciele PGG nie komentują stanowiska GDOŚ, wskazując, iż skutki uchylenia decyzji środowiskowej są obecnie przez spółkę analizowane. Jednocześnie firma podtrzymuje swoje zainteresowanie eksploatacją złoża Imielin Północ, od którego udostępnienia zależy przyszłość zatrudniającej ponad 7 tys. osób kopalni Piast-Ziemowit. Zgodnie z obecnym planem, PGG chciałaby sięgnąć po złożo Imielin, gdzie jest ok. 70 mln ton wysokiej jakości węgla energetycznego, po 2025 roku. Na razie nie wiadomo, czy wobec uchylenia decyzji środowiskowej termin ten jest jeszcze realny. Wydanie i uprawomocnienie nowej decyzji środowiskowej, a potem postępowanie koncesyjne i udostępnienie złoża, potrwać co najmniej kilka lat.

Kopalnia Piast-Ziemowit składa się z dwóch zakładów - w Bieruniu i sąsiednich Łędzinach. Zgodnie z zawartym we wrześniu br. porozumieniem społecznym, ruch Piast w Bieruniu miałyby zakończyć wydobywanie w 2035 roku, a ruch Ziemowit w Łędzinach - dwa lata później. Gdyby okazało się, że niemożliwa jest eksploatacja złoża Imielin Północ, obydwa zakłady musiałyby być zamknięte znacznie wcześniej.

W trakcie postępowania środowiskowego mieszkańcy, samorządowcy i przedstawiciele organizacji społecznych wielokrotnie demonstrowali przeciwko eksploatacji tego złoża, a później oprotowali decyzję środowiskową. Mimo to decyzja ta - obecnie uchylona - uzyskała rygor natychmiastowej wykonalności, co umożliwiło rozpoczęcie postępowania koncesyjnego. Uchylenie decyzji środowiskowej przez GDOŚ oznacza, że wydana przez organ pierwszej instancji decyzja traci ważność, zaś postępowanie koncesyjne powinno zostać umorzone.

"Już wcześniej podkreślaliśmy, że nieostateczna decyzja środowiskowa, a więc taka, co do której wciąż toczy się postępowanie odwoławcze, nie może stanowić podstawy do wniosku o udzielenie koncesji. W tym momencie sprawa jest już całkiem oczywista, wobec uchylenia decyzji środowiskowej postępowanie koncesyjne nie ma racji bytu" - skomentował Miłosz Jakubowski, radca prawny z Fundacji Frank Bold, która w toczącym się postępowaniu reprezentuje mieszkańców 9-tysięcznego Imielina - połowa powierzchni tego miasta jest na obszarze górniczym.

W ocenie przeciwników inwestycji, metoda "na zawał", którą PGG chce wydobywać węgiel, zniszczy ok. 2,5 tysiąca domów, a także zagraża dwóm zbiornikom wody pitnej, które zaopatrują jedną trzecią aglomeracji górnośląskiej w wodę. "Cieszy nas to, że GDOŚ stanęła po stronie środowiska w sporze mieszkańców Imielina z PGG. Największym skarbem Imielina nie jest zasiarczony węgiel, a dwa zbiorniki wody pitnej, zagrożone dewastacją, jeśli kopalnia zacznie eksploatację" - skomentowała Alicja Zdziechiewicz ze Stowarzyszenia Zielony Imielin.(PAP)